

## **SCENARIUSZ APELU POŚWIĘCONEGO PREZENTACJI KANDYDATA NA PATRONA – HENRYKA SIENKIEWICZA**

### **Prowadzący**

**Witamy wszystkich zebranych, a więc rodziców, nauczycieli oraz uczniów naszej szkoły na spotkaniu, na którym chcielibyśmy przybliżyć sylwetkę wielkiego polskiego pisarza i patrioty – Henryka Sienkiewicza.**

**Na program naszego apelu składa się wywiad z pisarzem oraz prezentacja postaci z sienkiewiczowskich powieści.**

**Zapraszamy do obejrzenia.**

### **WYWIAD**

**Dziennikarz:** Witam Pana serdecznie! Miałam wrażenie, że wygląda pan trochę inaczej....

**H. Sienkiewicz:** Witam Panią. To tylko plotki zazdrośników...

**Dziennikarz:** Czas niestety nas goni, przejdźmy więc do rzeczy. Ogląda nas wiele dzieci,

czy mógłby Pan przybliżyć nam swoje dzieciństwo?

**Sienkiewicz:** Urodziłem się w Woli Okrzejskiej na Litwie w 1846 roku jako Henryk Adam Aleksander Pius. Wkrótce z rodzicami opuściłem Litwę i znalazłem się w Warszawie. Jako dwunastolatek zacząłem uczęszczać do gimnazjum...

**Dziennikarz:** Jakie studia pan skończył?

**Sienkiewicz:** Studiowałem prawo, następnie medycynę, aby ostatecznie trafić na wydział filologiczny. Niestety, żadnych studiów nie udało mi się ukończyć...

**Dziennikarz:** Kiedy nastąpił Pana debiut literacki?

**Sienkiewicz:** Była to powieść *Na marne*, która ukazała się w 1872 roku, wydałem wówczas również *Humoreski* z teki *Worszyły* pod pseudonimem *Litwos*.

**Dziennikarz:** Jak wiem, wiele pan podróżował. Proszę powiedzieć, gdzie pan bywał?

**Sienkiewicz:** Byłem w większości państw europejskich, ponadto jako korespondent „*Gazety Polskiej*” poznawałem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, byłem też w Afryce.

**Dziennikarz:** Czy angażował się pan w działalność polityczną związaną ze szkolnictwem?

**Sienkiewicz:** Tak, w 1901 roku wystąpiłem z odezwą w sprawie polskich dzieci we Wrześni, rozpoczynając kampanię przeciwko nadużyciom władz pruskich. Napisałem również list otwarty do rosyjskiego ministra w sprawie przywrócenia polskiego szkolnictwa.

**Dziennikarz:** Czy został pan zauważony poza Polską?

**Sienkiewicz:** Tak, otrzymałem order Legii Honorowej przyznany przez rząd francuski, przyjęto mnie w poczet Serbskiej Akademii Nauk i rzymskiej „*Arkadii*”. A w Polsce, z okazji 25-lecia pracy otrzymałem majątek ziemski *Oblęgorek*, koło Kielc...

**Dziennikarz:** Wróćmy do naszej rozmowy...

**Sienkiewicz:** Najbardziej prestiżową nagrodę otrzymałem w 1905 roku, gdy zostałem laureatem literackiej Nagrody Nobla za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie literatury i za powieść *„Quo vadis?”*”

**Dziennikarz:** Co pan robił w latach pierwszej wojny światowej?

**Sienkiewicz:** Wyjechałem do Szwajcarii, gdzie zajmowałem się działalnością

publicystyczną, polityczną i charytatywną, organizowałem między innymi Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

**Dziennikarz:** I ostatnie już pytanie: Niektórzy uważają, że pana powieści to gotowe scenariusze na potrzeby filmu.

**Sienkiewicz:** I ja tak myślę, bo chociaż film to młoda dziedzina sztuki, to Francuzi i Włosi sfilmowali „Quo vadis?” już w 1913 roku...

**Dziennikarz:** Dziękujemy panu za wizytę w naszej szkole i za ciekawa rozmowę.

**Sienkiewicz:** Dziękuję za zaproszenie.

*Chór śpiewa na melodię piosenki Czerwonych Gitar „Kto za Tobą w szkole ganiał”*

Dzięki komu świat przeczytał

O rozterkach Latarnika?

Czy Ty powiesz mi?

Dzięki komu my, Polacy,

Wiemy, kim byli Krzyżacy?

TY, to właśnie TY!

Tak dużo napisałeś

Różnych książek chyba sto!

Tak bardzo się starałeś...

A my dziś możemy czytać to!

Dzięki komu Jerzy Hoffman

Wielkim reżyserem został?

Czy TY powiesz mi?

A Jerzy Kawalerowicz

Dzięki komu znów film zrobił?

TY, to wszystko TY!

Tak dużo napisałeś...

Dzięki komu świat się wzruszył,

Błądząc W pustyni i w puszczy?

Czy TY powiesz mi?

A ci, którzy talent mieli,

Losu Janka uniknęli?

TY, to znowu TY!

Tak dużo napisałeś...

### Prowadzący

—

**A teraz zapraszamy do wspólnej zabawy. Koledzy z klasy VI zaprezentują kilka postaci z sienkiewiczowskich utworów, a pozostałych uczniów prosimy o odgadywanie ich imion.**

*Staś Tarkowski* „*W pustyni i w puszczy*”

Ten chłopak zupełnie bez mamy i taty  
przemierzał kontynent, daleko od chaty  
i chociaż się lękał, odważną miał minkę,  
bo przecież ochraniał maleńką dziewczynkę.  
Gdy został porwany w słonecznej Afryce,

przejechał wielbłądem na wskroś piaskownicę.

Z upałem i z zimnem tam walczyć się starał

bo ta piaskownica się zowie Sahara...

A potem uciekał, przez wydmy i chaszczę,

i zwierząt królowi zaglądał raz w paszczę...

Przedzierał się dzielnie przez krzaki i knieje

i wrócić do domu miał ciągle nadzieję.

I wrócił, i wytrwał, i mu się udało.

Choć czasem nie wszystko się dobrze składało.

A teraz właściwe wyciągnij już wnioski:

Kto wszystko to przeżył? To Stasiu Tarkowski.

### *Nel Rawlinson „W pustyni i w puszczy”*

Odważna i dzielna, co tu kryć!

Choć czasem szeptała: ja chcę pić!

Do zwierzą szczęśliwą miała dłoń.

I przyznać to musiał nawet słoń!

To ona pokazała każdej polskiej dziewczynie,

jak chodzić należy, żeby przejść przez pustynię...

To ona osiągnęła w końcu bardzo ważny cel –

- odnalazła swego tatę śliczna, mała dzielna Nel...

Dziewczynka, dziewczynka, każdy wie,

Maleńka ślicznotka, Nel się zwie!

### *Zbyszko z Bogdańca „Krzyżacy”*

Kiedy wciskasz wciąż klawisze,  
kiedy bawisz się swą myszką,  
pomyśl czasem o rycerzu,  
który nie dał się opryszkom.  
Kiedy szedł pod topór kata,  
smutna była jego buźka,  
jednak go uratowała  
młoda dama – Danuśka...  
Ale potem ją porwali,  
gdy na wojnie był, w swej pracy.  
Przyjechali, podpalili,  
źli to ludzie – Krzyżacy...  
I umarła tam Danuśka...  
Który Krzyżak jej to zrobił?  
O to rycerz już nie pytał,  
pod Grunwaldem ich pobił...  
Kiedy wciskasz znów klawisze,  
kiedy bawisz się swą myszką,  
pomyśl czasem o rycerzu,  
co nazywał się Zbyszko...

***Janko*** „*Janko Muzykant*”

Dawno temu, ale prawda...  
Mieszkał sobie w jednej z wiosek  
mały, chudy, biedny, słaby,  
ale dobry bardzo chłopiec...  
On uwielbiał słuchać dźwięków  
i muzyki oczywiście,  
lecz nie było wtedy radia –  
czy w to uwierzylibyście?  
Lecz usłyszał kiedyś skrzypki,  
które mieli gdzieś we dworze.  
I pomyślał, że też chciałby,  
i pomyślał, że nie może...  
Jednak poszedł, wziął do ręki,  
choć bał się przez chwilę,  
wtedy wolny był jak gołąb  
i szczęśliwy jak motylek...  
Chciał wydobyć jakieś dźwięki,  
pragnął zagrać bardzo ładnie,  
potem ktoś go zauważył  
i pomyślał, że coś kradnie.  
Nikt nie poznał w nim talentu,  
w szczerą chęć nikt nie wierzył.  
Wyznaczono straszną karę,  
której Janko już nie przeżył...  
Dawno temu, ale prawda...  
żył raz chłopiec – ryzykant,

który umarł za muzykę  
zwał się Janko Muzykant...

*Pan Wołodyjowski „Trylogia”*

„W stepie szerokim...”  
tak pieśń się zaczyna  
o rycerzu niewielkim  
i o jego czynach.  
Bił się rycerz ten z wrogami,  
choć był bardzo, bardzo niski,  
jednak tym się nie przejmował,  
zawsze pokonywał wszystkich...  
„Mały Rycerz” – tak go zwano,  
świetnie władał swoją szablą  
i każdego wroga kraju  
przekazywał w darze diabłom...  
Kilku świetnych miał przyjaciół,  
z których jeden bardzo wyrósł .  
Drugi bardzo był przystojny  
oraz piękną miał wybranekę...  
Wszyscy bardzo go lubili  
i Skrzetuskim zwali Jankiem...  
Jeszcze jeden był przyjaciel,  
z którym przygód przeżył wiele,  
lecz to inna już historia,



a więc o tym za chwilę...  
Mały Rycerz, wielki człowiek,  
taki był i z tego słynął,  
bronił zawsze swej Ojczyzny  
i na polu bitwy zginął...  
Teraz trochę pogłówkujcie,  
znowu wyciągnijcie wnioski:  
„Pieśń o Małym Rycerzu”  
to o Wołodyjowskim...

***Pan Zagłoba*** „Trylogia”

Wielka postać, wielki rycerz,  
który zawsze chciał być górą,  
więc przewyższał całą resztę  
przede wszystkim posturą...  
Lubił sobie podjeść dużo,  
lubił sobie podjeść często...  
W ciężkiej walce z półmiskami  
każdy poznał jego męstwo...  
W głowie mnóstwo miał oleju  
i dowcipu rubasznego,  
dzięki czemu w pole wywiódł  
nawet Rocha Kowalskiego!  
Był to pierwszy pacyfista,  
wiele istnień uratował!

Kiedy trzeba było walczyć,  
on się bardzo dobrze chował!  
On diamentem był rycerstwa,  
jego dumą i ozdobą!  
I w ten sposób, moi drodzy  
poznaliście się z Zagłobą.

*Chór śpiewa „Hymn sienkiewiczowski” na melodię  
„Zawsze niech będzie słońce”*

Zawsze niech będzie „Potop”  
I „W pustyni i w puszczy”,  
Zawsze „Janko Muzykant”  
I „Quo vadis?” co dnia.

Zawsze „Ogniem i mieczem”  
I „Pan Wołodyjowski”,  
Zawsze smutny „Latarnik”  
I „Krzyżacy” i ja...

Opracowała: *mgr Iwona Gawdzik*